

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: na pocztę kwartalnie 2.30 mk., z odnośnikiem do domu 2.72 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnośn. do domu 91 fen. — W ekspedycji i w agencjach 65 fen. miesięcznie, z odnośn. do domu 95 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 5 mk.

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.**

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, środa 2. sierpnia 1916.

Cele wojenne kanclerza.

Gazeta »Rhein. Westf. Ztg.« pisze: Dziennik angielski »Nation« (Naród) poważany z powodu swoich »dobrych stosunków« w ostatnim »przeglądzie tygodniowym«, o celach wojennych kanclerza, pisze co następuje:

»Kanclerz niemiecki niedawno ogłosił w »Północno-niemieckiej Gazecie powszechnej« (»Nordd. Allg. Ztg.«) krótką odpowiedź tym, którzy go ganiają za rękome cele wojenne. Zwraca się on zwłaszcza przeciw tym, którzy nieograniczonych pragną zdobycy. Kanclerz Bethmann Hollweg stawia 3 żądania:

1) Należy zamknąć bramy zaczepne belgijskie, francuskie i na wschodzie.

2) Należy utworzyć polskie między państwo (Pufferstaat), aby tym sposobem skrócić granicę rosyjską.

3) Należy umożliwić swobodny niemiecki handel wszechświatowy.

Trudno jest nie uśmiechnąć się przy wzmiance o belgijskiej i francuskiej bramie zaczepnej. Jeśli kanclerz mówi o przyszłej Polsce jako między państwie (Pufferstaat), to jest to jasnym stwierdzeniem niemieckiej polityki urzędowej. Nie wiemy atoli, czy Polska powstać mająca będzie tylko księstwem warszawskim, czy na nowo połączoną Polską, zawierającą część Kongresówki i Galicję. Także nie zwalczą się pogłoski, że syn cesarza ma zostać królem polskim. Również nie odwołuje się potwornych zamiarów osadniczych, stawionych przez niemieckie związki gospodarcze.

Przy wszystkim, co kanclerz powiedział pamiętać trzeba o tem, że doznaje on niestannych zaczepki ze strony Ingów (zachowawców) a natomiast cieszy się poparciem przeważnej części stronnictwa socjalistycznego. Oba stronnictwa są, że znają zamysły kanclerza. Polskie między państwo powstać może, jeśli Rosja zasadniczo na to się zgodzi. Trzecie żądanie pozwala sądzić, że Niemcy nie życzą sobie wojny handlowej i nie pragną średnio europejskiej polityki handlowej. Bez wątpienia Rzesza niemiecka chcąc skłonić nas (czwórporozumienie) do zaniechania paryskich zamiarów gospodarczych, jest zniewolona wyrzucić się średnio-europejskiego związku cłowego. Sądzić można, że narada pokojowa doprowadzić by mogła do wyników następujących:

- 1) wyrzeczenie się rozszerzenia granic;
- 2) utworzenie Polski niepodległej;
- 3) uniemożliwienie wojny handlowej.

Tak pisze dziennik angielski »Nation«. Na to za uważa »Rhein. Westf. Ztg.«: Sądzić można, że dziennik angielski z rozmysłem swoje wywody umieścił, chcąc wpłynąć na niemieckich czytelników w myśl polityki angielskiej i pragnąc wyczuć, co tu się sądzi o wynikach wojny. To w każdym razie powiedzieć możemy, że wyniki wojny są inne, niż te o których dziennik angielski »Nation« pisze. Kanclerz Bethmann Hollweg mówił nam o istotnych ubezpieczeniach jakie mieć winniśmy, a tych braknie w wymysłach dziennika »Nation«.

»Münchener Neueste Nachrichten« o rozwiązaniu kwestji polskiej.

Ciekawy artykuł na temat kwestji polskiej i jej rozwiązania zamieściła gazeta »Münchener Neueste Nachrichten« znany organ monachijski mający styczność z kołami berlińskimi. Czytamy tam, co następuje:

»Różne koła polityczne prą do rychłego rozwiązania kwestji polskiej, ponieważ są zdania, że bezwarunkowo koniecznym jest uzyskać pewność co do jej uregulowania, zanim nastąpią rokowania pokojowe z przeciwnikami. A ponieważ nie jest już tajemnicą że między rządem niemieckim a austro-węgierskim od ywają się rokowania, zamierzające do tego celu, oczekiwane jest z niecierpliwością oświadczenie, że w sprawie zasad co do obsadzonych terytorjum ulżone

zostało »definitivum«. Ten, kto patrzy na rzeczy trzeźwo i nie poddaje się zbyt zbytnio zrozumiałej tęsknocie za wyklarowaniem, ten bez względu na to, czy jest Niemcem, Austryjakiem, Węgrem, a nawet Polakiem, nie podzieli tego oczekiwania. Należy przedewszystkiem jeszcze raz zaznaczyć, że niema jeszcze końca wojny i że nie wiemy wcale, w jakich rozmiarach będą wzięte pod równowagę terytorja, należące dzisiaj do Rosji. Znajomość taka jest atoli bezwarunkowo konieczną do rozstrzygnięcia pytania, co się ma stać z okupowanem terytorjum, jaka część jego przypadnie przyszej Polsce, którą można sobie pod względem prawnopaiństwowym w rozmaitych formach przedstawić i co się stanie z jego resztą?

W takim razie jednak jest sprawa polska jedna z najtrudniejszych, które wogóle mają być rozwiązane. Przypatrując się jej niemożna żadną miarą Kongresówki i sąsiadujących z nią krajów rosyjskich, dawniej polskich, uważać za coś samoistnego. Galicja będzie prawdopodobnie musiała wejść w jakiś stosunek z nowym tworem państwowym, w każdym razie zaś Galicja zachodnia, a należy przytem także bardzo rozważyć, o ile ma uleść zmianie polityka niemiecka wobec Polaków, jeżeli przez nas i przez Austro-Węgry utworzona zostanie autonomiczna Polska w jakiejś formie.

Zyczenia ludności polskiej nie są, o ile to można dziś zauważyć, bynajmniej jednolite. Wszyscy zgadzają się na to, że ma powstać Polska, natomiast, jaka ona ma otrzymać konstytucję, jakie musi mieć granice, czy nie będzie przyłączona do Austrii, czy nie będzie wiodła samostny żywot pod protektatem niemieckim lub austrijskim, co do tego wszystkiego są zdania bardzo rozbieżne. Nie będzie przynajmniej łatwym stworzyć z tego chaosu świat.

Nie dość tego. Nie tylko Polacy muszą być słuchani, lecz rozwiązanie sprawy polskiej wymaga także rozważania, choćby tylko prowizorycznego, sprawy ruskiej. Koniecznym jest zagwarantowanie Rusinom pewnej narodowej samodzielności, szczególnie wtedy, gdy do Rusinów, mieszkających na Bukowinie i we wschodniej Galicji przyłączają się Rusini inni. Nie łatwą również do rozwiązania będzie sprawa emigracji żydowskiej.

Przy całej przyjaźni dla ludu polskiego nie wieliśmy tej wojny dla Polski, lecz Niemcy wiodły ją w pierwszej linii dla Niemiec, Austro-Węgry dla Austro-Węgrów. Musimy tedy obaj znaleźć drogę, ktoraby nam zapewniła bardzo wielkie gospodarcze, polityczne, handlowe, a przedewszystkiem i wojskowe korzyści przez nową i reakcję którą dajemy Polakom. Byłoby to możliwie największym błędem, gdyby chciano dokonać na gwałt rozstrzygnięcia w sprawie polskiej tylko dlatego, by coś zrobić. Najbardziej może wskazaniem byłoby utworzenie na razie pewnego rodzaju prowizorium w okupowanych terytorjach, któreby zapewniło Polakom pewne wolności i uporządkowane stosunki, a dopiero po zawarciu pokoju porozumieć się co do definitywnej formy, po dojrzałej rozważce interesowanych w tej sprawie kół niemieckich, austro-węgierskich i polskich

Wyłączenie Niemiec z związku narodów.

Prezes ministrów angielskich, Asquith powiedział pomiędzy innymi w parlamencie angielskim co następuje: »Z żywym ubolewaniem muszę zakomunikować, że jest prawdziwą wiadomością o zamordowaniu Frayeta przez Niemców. Rząd angielski dowiedział się z głębokim oburzeniem o tej wstrętnej zbrodni przeciw prawu międzynarodowemu i zwyczajowi wojennemu. Lecz ponieważ zbrodnia ta odbywa się równocześnie z okrucieństwami wobec ludności w Lille i innych zajętych częściach Francji, wynika z tego, że naczelne dowództwo niemieckie rozpoczęło znowu wojskową politykę terroru. Rząd angielski pragnie powtórzyć z całym naciskiem, że, gdy czas dojrzeje, niemieckie zbrodnie nie unikną kary. Rząd jest zdecydowany bronić swego prawa wobec tych zbrodniarzy, ktokolwiek oni są, albo jakkolwiek zajmują stanowisko (Okleski. Maż, na którego rozkaz popełnia się zbrodnie takie jak niniejsza, jest z pewnością przeważnie sam winny, m.

Pytanie, jakie można poczynić przeciw temu zarządzeniu bezpośrednie, zaprzęta poważnie rząd. Mam nadzieję, że wkrótce będę mógł zakomunikować, iż musimy przyjąć ustawę, z której wynika, że nie chcemy jeszcze dłużej cierpieć niemieckiego narodu w związku narodów, zanim takie zbrodnie nie zostaną zmyte. Asquith oświadczył, że będzie się nad tem poważnie zastanawiał.

Wojna.

Komunikaty niemieckie.

Wielka główna kwatera, 1 sierpnia.

Zachodni plac boju.

Na północ od Sommy miały miejsce ograniczone miejscowo ale zżarte walki jako oddźwięk ataków wielkich z dn. 30 lipca. Na zachód od lasu Fourreaux wyparto Anglików, którzy wtargnęli na wąskim froncie. Z łatwością odparto atak nieprzyjacielski nadchodzący w ośmiu falach w okolicy Maurapas. Tuż na północ od Sommy atakujący wieczorem Francuzi zostali całkowicie odparci w zżartej walce pod dworkiem Monacu.

Na południe od Sommy panuje ożywiona obustronna czynność działowa, również po prawej stronie Mozzy, szczególnie w odcinku Thlaumont—Fleury i na wschód od niego. Tu odparto wczoraj rano nieprzyjacielskie ataki oddziałów walczących za pomocą granatów ręcznych. Zburzyliśmy pozycje francuskie na północ od Flirey w rozciągłości 200 m. za pomocą wywołania rozległych eksplozji. Nasze patrole później atakujące wzięły jeńców.

Nie udaly się wyprawy nieprzyjacielskich patroli wywiadowczych na zachód od La Bassée na północ od Halluch, na południe od Loos i na południowo-wschód od Reims.

Rzucone bomby na Wervicy, Comines belgijskie i na inne miejscowości naszego frontu, wyrządziły niezliczoną szkodę wojskową. Były liczne ofiary wśród ludności.

Stracono po jednym latawcu nieprzyjacielskim wczoraj, dn. 30 lipca ogniem odpornym w naszych liniach w okolicy Sommy, drugi wczoraj w walce powietrznej pod L'hons.

Wschodni plac boju.

Atakiem oddziałów niemieckich rozbito kompanię rosyjską atakującą pojedynczo Wulkę (nad kanałem Ogińskiego). Na zachód od Logiczyna wzięto w walkach, o których donoszono wczoraj, przeszło 70 jeńców. Po obu stronach jeziora Nobel toczy się zacięta walka działowa. Odparto krwawo na wschód od jeziora atak bataljonu nieprzyjacielskiego.

Rosjanie wyczerpywali się znów w bezowocnych atakach na front Stochodu. Trzykrotnie zmuszono ich ogniem do odwrotu pod i na północ od Smolarów. Pod Porakiem (na północno-wschód kolei Kowal — Równo) odsarto ich kontratakami, między Witoniczem i Kisielinem szturmowali sześć razy bezowocnie. Toczy się zżarta walka o posiadanie pojedynczych rowów pod Witoniczem. Wzięli do niewoli 5 oficerów i przeszło 200 żołnierzy.

Na południe od Turji toczą się walki patroli na granaty ręczne.

Wojska generała v. Linsingena wzięły do niewoli w lipcu 70 oficerów i 10.998 żołnierzy i zdobyły 58 karabinów maszynowych.

W armji generała hrabiego v. Bothmera.

Złamał się atak nieprzyjacielski na południowo-zachód od Burkanowa w ogniu zapierającym. Przy odcinku Koropca na zachód od Buczacza panuje ożywiona czynność bojowa. Większe ataki nieprzyjacielskie nie odbywały się tu wczoraj. W ostatnich walkach wzięto do niewoli 271 Rosjan.

Balkański plac boju.

Położenie bez zmiany.

Potem, jak od rozpoczęcia ofensywy angielsko-francuskiej w okolicy Sommy — nazywanej w Anglii »the great sweep« czyli »wielkie wymiatanie« — już